

Piotr Stefaniak, *Dzieje klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie Trybunalskim*,
Urząd Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, Piotrków Trybunalski 2009, ss. 223

Klasztory funkcjonujące w Piotrkowie na przestrzeni wieków nie doczekały się zbyt wielu wyczerpujących opracowań. Na tym większą uwagę zasługuje zatem książka krakowskiego historyka i dziennikarza Piotra Stefaniaka *Dzieje klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie Trybunalskim*, opublikowana ostatnio nakładem Urzędu Miasta Piotrkowa Trybunalskiego w ramach serii wydawniczej „Biblioteka – Piotrków 800”. Jest to już dziewiąta książka wydana w tej serii.

Choć skutek carskiej polityki kasacji klasztorów w Królestwie Polskim, dominikanek nie ma w Piotrkowie od 140 lat, to pamięć o nich nie zginęła – w kolejnych dziesięcioleciach przyjęło się nazywać kościół pw. Matki Bożej Śnieżnej „Kościołem Panien”. Określenie to jest powszechnie używane także dziś, gdy świątynia stała się kościołem akademickim i ważnym katolickim centrum kulturalnym Piotrkowa, na naszych oczach odzyskującym blask wskutek trwającej od kilku lat renowacji. Tym bardziej więc warto sięgnąć po książkę P. Stefaniaka, będącą pierwszym od blisko wieku opracowaniem tego tematu¹.

Rekonstruuąc dzieje istniejącego w latach 1626-1869 jedyne piotrkowskiego klasztoru żeńskiego, funkcjonującego obok pięciu męskich (dominikanów, franciszkanów, bernardyńców, jezuitów i pijarów), Autor oparł się na licznych źródłach rękopiśmiennych i drukowanych, a także na bogatej literaturze, obejmującej publikacje o tematyce klasztornej, regionalnej, w tym zawierające wzmianki dotyczące omawianego tematu, znajdujące się na marginesie głównych rozważań.

Głównymi źródłami o największym ciężarze gatunkowym są dwie kroniki. Jedna znajduje się w Archiwum Klasztoru Sióstr Dominikanek w Świętej Annie pod Przyrowem w województwie śląskim², a druga w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie³. Ponadto obraz klasztornej codzienności przekazują potrydenckie konstytucje zakonne mniszek dominikańskich, których wydanie z 1695 r. przechowywane jest w archiwum dominikanek w Świętej Annie⁴ oraz uzupełniający je zwyczajnik, nadający ogólnozakonnemu prawu lokalne (tu staropolskie i sarmackie) oblicze. Jest to sporządzona w 1762 r. rękopiśmienna kopia starszej księgi, przechowywana w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu⁵. Wykorzystano też archiwalia ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, Archiwum Klasztoru Sióstr Dominikanek w Żarnowcu na Pomorzu, Archiwum Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego w Przemyślu, Archiwum Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, Biblioteki Narodowej oraz Österreichisches Staatsarchiv w Wiedniu. Dla poznania architektury zespołu klasztornego duże znaczenie ma dokumentacja sporządzona w 1956 r. przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Piotrkowie Trybunalskim oraz w 1996 r. przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

¹ Poprzednia (i dotąd jedyna opublikowana) pozycja nt. piotrkowskich dominikanek ukazała się w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej; zob.: S. Chodyński, *Klasztor Panien Dominikanek w Piotrkowie. Z kroniki klasztornej opisał...*, Włocławek 1914.

² *Kronika klasztoru P. P. Dominikanek w Piotrkowie 1627-1869*, rkp, sygn. A 1.

³ *Opis i spis tych Sióstr i Matek Panien Zakonnych, które w początku na Fundację Klasztoru się przeniosły...*, rkp, sygn. PrŚ 1.

⁴ *Reguła św. Augustyna, hipponenckiego biskupa, doktora kościelnego, i konstytucje sióstr wtórego habitu zakonu kaznodziejów*, Kraków 1695.

⁵ *Zabawa codzienna powołanych na Służbę Boską, to jest o codziennym nabożeństwie, zwyczajach, obligacjach i powinnościach zakonnych, Córkom Ojca Św. I Patriarchy Dominika, ćwiczącym się w doskonałości duchowego życia służące*, rkp, sygn. 6936 I. Jest to jedyny zachowany polski zwyczajnik zakonnic dominikańskich.

Wiele aspektów życia codziennego za klasztornymi murami nie znalazło odzwierciedlenia w zachowanych dokumentach dotyczących piotrkowskich mniszek. Rekonstrukcji tych elementów Autor dokonał w oparciu o literaturę ogólnie omawiającą życie klasztorne w dawnej Polsce, spośród których wymienić należy m.in. opracowania wybitnej znawczynie tematu s. Małgorzaty Borkowskiej OSB⁶.

W poszczególnych rozdziałach omówiono: rys dziejów mniszek dominikańskich w Polsce i na Śląsku, początki i stabilizację działania klasztoru w kolejnych dziesięcioleciach XVII i XVIII wieku, główne zajęcia mniszek dominikańskich, życie codzienne za furta klasztorną, trudności, z jakimi klasztor zmagał się w okresie rozbiorów, panowania pruskiego i wojen napoleońskich, odnowę i ponowną stabilizację klasztoru w XIX wieku, wreszcie ostatnie lata istnienia wspólnoty, kasatę klasztoru po powstaniu styczniowym oraz dalsze losy kościoła i zespołu klasztorowego po kasacie, doprowadzone do naszych czasów.

Z zasadniczej części pracy dowiadujemy się m.in. o okresach starań piotrkowskich dominikanek o zachowanie i powiększenie majątku klasztorowego, które niejako przeplatały się z pochłaniającymi ów majątek licznymi remontami i naprawami, wymuszonymi przez spowodowane pożarami i wojnami zniszczenia. Klasztor musiał też prowadzić, niekiedy wieloletnie, procesy sądowe z właścicielami sąsiadujących dóbr.

Zgłębiając dzieje klasztoru Autor dostrzega działalność zakonnic na niwie kultury i sztuki, która powstawała przy okazji ich nakierowanego jedynie na Boga życia kontemplacyjnego. Poszczególne pokolenia mniszek, dbałe o uroczystą liturgiczną chwałę Bożą, stały się protektorkami sztuki poprzez czynione często u artystów zamówienia licznych dzieł sztuki: obrazów, rzeźb, polichromii czy też dbając o swój poziom duchowy i intelektualny nie zamykały się na potrzeby ówczesnego społeczeństwa. Dbały o duchowe i materialne potrzeby poddanych w swych dobrach, a także utrzymywały zakład edukacyjno-wychowawczy przygotowujący szlacheckie córki do roli chrześcijańskich żon i matek, dając im obok solidnego wychowania także typowe dla nich wykształcenie.

Szczegółowo zrekonstruowano życie codzienne mniszek. Rozkład dnia, ściśle ustalony, dzielił poszczególne godziny pomiędzy modlitwę, pracę (w pracowni, ogrodzie lub szkole), posiłki i rekreację – swobodne rozmowy, gry, zabawy ruchowe. Po pracy siostry odpoczywały w ogrodzie, w którym też uprawiano warzywa, owoce i zioła. Na sen pozostawały cztery, a zimą pięć godzin. Raz w tygodniu mniszki się spowiadały, co siedem dni zmieniały funkcje w chórze i w klasztornych obowiązkach (np. obsługa refektarza, mycie korytarzy czy naczyń kuchennych). Ponadto raz w tygodniu na kapitule wyznawały swoje winy, przyjmując pokuty. Winy dzieliły się na lekkie, średnie, ciężkie, cięższe i najcięższe. Źródła piotrkowskie wprawdzie nie przekazały nic o występkach tutejszych mniszek, lecz – jak zauważa Autor – jak wszyscy ludzie i one nie były wolne od wad.

Tam, gdzie to tylko możliwe, Autor konfrontuje szczegółowe zasady postępowania mniszek dominikańskich (punktem odniesienia jest wyżej wymieniona księga konstytucji dominikańskich z 1695 r.) z rzeczywistością piotrkowskiego klasztoru. Zgodnie z duchem epoki staropolskiej, niejednokrotnie przedkładano względy praktyczne nad literę prawa. Dowiadujemy się zatem, że często wydłużano okres urzędowania przeoryszy ponad obowiązującą trzyletnią kadencję. Wbrew zakonnym konstytucjom dominikanki z Piotrkowa posiadały też prywatne fundusze, z których czerpały środki na swe utrzymanie i leczenie. Również rygorystyczny nakaz przebywania w klauzurze nie był ściśle przestrzegany, choć odstępstwa w tym zakresie wiązały się przede wszystkim z niedostatkiem panującym w klasztorze, zmuszającym mniszki do zebrania w mieście (!). Bez problemu też zwalniano od nakazu przebywania w klauzurze zakonnice wymagające poratowania zdrowia na zewnątrz (lżej chore przebywały

⁶ Zob. np.: M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996; eadem, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. I-II, Warszawa 2004-2005.

w klasztornej infirmerii, gdzie troskliwie się nimi opiekowano). Z drugiej strony jednak zdarzały się mniszki, które nie chciały łamać prawa klauzury nawet w obliczu panującej zarazy. Tak właśnie postąpiły Bogumiła Wierzbowska i Agnieszka Wzdulska, które zmarły w wyniku epidemii szalejącej w Piotrkowie w 1764 r.⁷

Nie zabrakło też w książce informacji o zasadach higieny i odżywiania w klasztorze. Mniszki strzyły włosy siedem razy w roku, tyleż razy myły głowę. Co rano myły twarz, ręce i nogi. Całe ciało natomiast obmywano w łaźni parowej (parę służącą do kąpieli uzyskiwano wylewając wrzącą wodę na kamienie). „Dzień łaźni” miał miejsce co tydzień, dwa lub cztery tygodnie, dalece zmieniając rozkład dnia. Częstotliwość kąpieli zależała od dostaw drewna, a także od wewnętrznych przepisów (nie mamy jednak szczegółowej informacji w tym zakresie z Piotrkowa). Od kucharki, której pomagały świeckie służące, wymagano, aby gotowała smaczne i estetycznie wyglądające dania. Powinna być ona kobietą spokojną, cierpliwą, sprawiedliwą i „dowcipną” (czyli wykazującą własną inwencję w sprawach kulinarnych). Klasztor posiadał też spiżarnię, gdzie przechowywano wiktuały, a także piwnicę, w której trzymano piwo na potrzeby zakonnic, służby i czeladzi. W pobliżu kuchni znajdowało się być może *calefactorium*, czyli ogrzewalnia, do której schodzono, aby zagrzać się podczas mrozów⁸.

W aneksie zamieszczono chronologiczny wykaz piotrkowskich przeorysz oraz zestawienie 145 nazwisk tutejszych mniszek dominikańskich z lat 1626-1869. Biorąc jednak pod uwagę rozbieżności w pisowni imion i nazwisk, utrudniające czasem jednoznaczne ustalenie, czy chodzi o tę samą, czy różne osoby, wymieniona liczba może nie być ścisła. Co dziś o nich wiemy? Do klasztoru wstępowały głównie szlachcianki, były też nieliczne mieszczańki (ich liczba zwiększyła się po upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej). Wspólnota składała się zazwyczaj z około dwudziestu mniszek. Była to mozaika charakterów, temperamentów i osobowości. Zachowane przekazy mówią o mniszkach prowadzących ascetyczne życie, żyjących o chlebie i wodzie (jak Aleksandra Siemieńska) czy posiadających dar proroczy (jak Katarzyna Jabłońska). Najbardziej chyba niezwykle było życie pochodzącej ze Śląska Anny Mariany Nietch (1766-1822), która – nacytawszy się życiorysów żyjących w męskim przebraniu św. Eufrozyny i Maryny – zapragnęła pójść w ich ślady, choć rodzice chcieli wydać ją za męża. Mimo to w męskim przebraniu ruszyła w poszukiwaniu klasztoru dla siebie. Dominikanie w Gidlach jej nie przyjęli. Furta otworzyła się przed nią – występującą jako Józef Werner – u dominikanów w Sieradzu. Kilka miesięcy później, podczas uroczystego obiadu w refektarzu goszczący właśnie szlachcic był przekonany, że usługujący brat jest kobietą. Założył się z przeorem o wieś, że ma rację. Gdy mistrz nowicjatu przekonał się, że szlachcica oko nie zawiodło, zemdlał. W nocy sieradzcy dominikanie wywieźli pannę Nietch do klasztoru dominikanek w Piotrkowie, gdzie wiele przyczyniła się do odnowy wspólnoty w latach 90. XVIII wieku, zaś na początku XIX wieku podjęła próbę ratowania klasztoru w Sochaczewie⁹.

Uzupełnieniem treści książki jest materiał ilustracyjny. Szczególnie cenne są fotografie przeorysz piotrkowskiego klasztoru z XIX wieku. Interesujące jest również porównanie stanu budowli sprzed przeszło 50 lat i obecnie. Niestety, przy fotografiach przedstawiających obrzędy, gesty i czynności liturgiczne w zakonie dominikanek (w tym obłóczyny i pogrzeby) brakuje informacji, gdzie i kiedy zostały wykonane (można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w istniejącym do dziś klasztorze w Świętej Annie, będącym niejako kontynuacją piotrkowskiej wspólnoty dominikanek)¹⁰. Część czarno-białych reprodukcji sprawia wrażenie

⁷ P. Stefaniak, *Dzieje klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 83.

⁸ Ibidem, s. 134-135.

⁹ Ibidem, s. 103-104.

¹⁰ Spośród siedemnastu piotrkowskich dominikanek wywiezionych do Świętej Anny w 1869 r., dwie dożyły ukazu tolerancyjnego z 1905 r., odkąd klasztor mógł znów przyjmować kolejne zakonne powołania. Mniszki ze

starych, jednak stałość wyglądu obowiązujących habitów nie pozwala czytelnikowi stwierdzić, czy pochodzą np. sprzed 30 czy 80 lat. Wymienienie z nazwiska przedstawionych na tych fotografiach osób (tam, gdzie to możliwe) pozbawiłoby je anonimowości.

Pewnym mankamentem jest brak omówienia losów niektórych ołtarzy i innych części wyposażenia kościoła. Dziś odwiedzający świątynię nie może zatem stwierdzić, czy np. wzmiankowane ołtarze po późniejszych renowacjach otrzymały wezwanie innych świętych, czy też nie zachowały się do naszych czasów – a jeśli tak, to dlaczego. Jeżeli szczegółowych informacji nie udało się odnaleźć, Autor powinien to zasignalizować.

Reasumując, można z całą pewnością stwierdzić, iż recenzowana pozycja stanowi znaczący wkład w poznawanie dziejów Piotrkowa. Łącząc ściśle naukowy charakter (opisywane fakty poparte zostały licznymi przypisami źródłowymi) z przystępnym językiem, pozwala na popularyzację nieznaną szerszemu ogółowi wiedzy historycznej.

Daniel Warzocha
(Piotrków Trybunalski)